Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką

Nr. 102 | Kraków, czwartek 29 kwietnia 1920 | Rocznik XXIX.

26 M miesięcznie z odsyłką

W Krakowie bez odsyłki miesięcznie 24 Mk — Zagranicą miesięcznie 32 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Tajny okólnik o militaryzacyi

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu podajemy pełne brzmienie tajnego okólnika ministerstwa spraw wojskowych w sprawie militaryzacyi. Okólnik ten, podpisany przez wiceministra generała Sosnkowskiego opiewa:

Na wypadek ogólnego strejku bądź to w całem państwie, bądź to w poszczególnych województwach, ośrodkach przemysłowych lub miastach, zamierza M. S. Wojsk. w porozumieniu z zainteresowanemi ministeryami **zmilitaryzować te wszystkie fabryki, zakłady, instytucye i przedsiębiorstwa państwowe i prywatne**, które są tak ważne pod względem militarnym i społecznym, że zaprzestanie pracy tych przedsiębiorstw przyczynić się może do częściowego sparaliżowania naszej siły zbrojnej podczas obecnej wojny.

Dotyczyć to musi w pierwszym rzędzie **państwowych fabryk i warsztatów broni, amunicyi i sprzętu wojennego, elektrowni, gazowni, wodociągów, zakładów zaopatrzenia, wytwórni umundurowań** itd. Zarządzenie niniejsze **nie** dotyczy kolei, telegrafów i telefonów, których sprawa ewentualnego zmilitaryzowania została uregulowana oddzielnemi rozporządzeniami.

M. S. Wojsk. spodziewa się przy współdziałaniu społeczeństwa **przez dostarczenie zastępczych pracowników z organizacyi „Samopomoc"**, którego większość potępia ogólne strejki w czasie wojny, jako czyny antypaństwowe, uruchomić natychmiast wyszczególnione najważniejsze przedsiębiorstwa, w których praca została opuszczoną.

W myśl powyższego DOG-ny wejdą natychmiast w porozumienie z województwami, które fabryki, zakłady itd. mają być na wypadek strejku zmilitaryzowane. Odnośne wnioski przedłożą DOG-ny jak najspieszniej do M. S. Wojsk.

Zmilitaryzowaniem jakiegokolwiek przedsiębiorstwa państwowego lub prywatnego zarządza wyłącznie M. S. Wojsk. na wniosek DOG-en lub właściwego ministeryum po zasięgnięciu uchwały rady ministrów.

Aż do wydania w tym względzie szczegółowej instrukcyi podaje M. S. Wojsk. następujące wytyczne dla DOG-en:

I. Prace przygotowawcze.

Po wysłaniu wniosków na zmilitaryzowanie pewnych przedsiębiorstw do M. S. Wojsk. przystępuje DOG-en, nie czekając na odnośną decyzyę M. S. Wojsk., do przygotowania koniecznie potrzebnego zastępczego personalu wojskowego i oddziałów asystencyjnych.

Nadmienia się przytem, że cały zastępczy personal, służyć mający do uruchomienia odnośnej instytucyi, winien być dostarczony zasadniczo przez właściwe województwo **z organizacyi „Samopomoc"** wedle bliższych wskazówek ministeryum spraw wewnętrznych. DOG-en dostarcza **jedynie oficerów, jako komendantów instytucyi, oraz tych wszystkich rzemieślników i sił fachowych**, których „Samopomoc" z jakichkolwiek powodów dostarczyć nie może.

W tym celu organizuje DOG-en dla każdego przedsiębiorstwa, mającego być zmilitaryzowanem:

1) Stałą kadrę wojskową, składającą się z oficera, przewidzianego na komendanta odnośnej instytucyi i koniecznie potrzebnego zastępczego personalu wojskowego. Personal kadr rzemieślników oddaje się dla tych celów do dyspozycyi DOG-en.

2) Przygotowuje **karty powołania do czynnej służby wojskowej przy pozostawieniu w dotychczasowem zajęciu dla wszystkich pracowników odnośnych instytucyi**, należących do roczników 1896—1901, a którym z jakichkolwiek powodów służba odroczoną została w myśl tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

3) Postawi wniosek do M. S. Wojsk. na powołanie **do osobistych świadczeń wojennych** na podstawie ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. o osobistych świadczeniach wojennych, którzy żadną miarą nie mogą być zastąpieni ani personalem „Samopomocy", ani personalem wojskowym, a którzy dla ponownego uruchomienia danego przedsiębiorstwa są niezbędnie potrzebni.

Zaznacza się, że dotyczyć to winno **jedynie poszczególnych jednostek o wysokich kwalifikacyach fachowych.**

M. S. Wojsk. wygotuje w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych dla poszczególnych DOG-en dotyczące rozporządzenia bez daty i prześle DOG-en celem zdeponowania i użytku w razie rozkazu zmilitaryzowania.

4) Przygotowuje w porozumieniu z województwami plan ochrony odnośnych instytucyi przed ewentualnemi próbami sabotażu lub terroryzowania chętnych do pracy i personalu zastępczego przez strejkujących.

Do celów ochrony należy użyć: a) policyę państwową (dysponuje województwo); b) żandarmeryę; c) o ile okazałaby się niewystarczającą komp. i plutony asystencyjne — (dysponuje DOG-en).

5) Rozważy, ewentualnie przygotuje możność pomieszczenia i wyżywienia pracujących w obrębie instytucyi.

6) Po poprzedniem porozumieniu się DOG-en z odnośnemi instytucyami nakazać komendantowi kadry wojskowej oraz jej personalowi oryentowanie się raz w tygodniu w pracy, jaka na nich spadnie w wypadku zmilitaryzowania.

7) Plan prac przygotowawczych przedłoży DOG-en jak najspieszniej do zatwierdzenia M. S. Wojsk.

II. Sposób militaryzowania.

1) Militaryzacyę przeprowadza DOG-en w porozumieniu z odnośnemi województwami.

2) Komendant kadry wojskowej obejmuje komendę danej instytucyi. Cały personal urzędniczy wraz z dyrektorem oraz pracownikami, którzy do strejku przystąpili, zostaje **podporządkowany wojskowemu komendantowi** z tem, że dyrektor (naczelnik, szef) cywilny pracuje nadal samodzielnie pod względem technicznym i administracyjnym.

3) Komendant kadry wojskowej przeprowadzi wedle planu ochrony i wskazówek DOG-en obsadę wejść, hal maszynowych, ważnych objektów itd.

Policyę państwową, do tego celu użytą, żandarmeryę i oddziały asystencyjne podporządkowuje się na czas trwania militaryzacyi komendantowi kadry wojskowej.

4) Do uruchomienia danego przedsiębiorstwa używa komendant kadry wojskowej wedle planu i wskazówek DOG-en:

a) personalu, dostarczonego przez „Samopomoc",

b) personalu wojskowego,

c) **reklamowanych pracowników poborowych**, powołanych do służby wojskowej,

d) pracowników, powołanych do osobistych świadczeń wojennych.

5) Dodatki funcyjne, względnie asystencyjne dla komendanta kadry wojskowej, szeregowych, personalu zastępczego, pracowników w wieku poborowym, powołanych do służby wojskowej w instytucyach itd. ureguluje dep. gosp. oddzielnem zarządzeniem.

III. Ogólne.

Przygotowane stałe kadry wojskowe pełnią nadal służbę w oddz. zapas., ewidencyę tychże prowadzi DOG-en z tem, że w razie odkomenderowania każdego poszczególnego, należy natychmiast wyznaczyć jego zastępcę.

Odwołaniem zmilitaryzowania poszczególnych instytucyi zarządza M. S. Wojsk. na wniosek DOG-en lub właściwego ministeryum.

Nadmienia się w końcu, że całą akcyę przygotowawczą należy uważać, jako **ściśle poufną.**

Otrzymują: DOGen. Warszawa, Lublin, Kielce, Łódź, **Kraków, Lwów**, Poznań, Grodno, Pomorze, Oddz. I. Sztabu Sekcya Org. Ppłk Kleeberg, Oddz. II, IV, V, VI, Dep. I. (Gł. Broni), Dep. II (Techn.), Dep. VII (Gosp.), Biuro Prezydyalne, Wiceminister, Gen. Adjutantura, Naczelne Dowództwo, Min. Spraw Wewnętrznych, Min. Robót Publicznych, Min. Aprowizacyi, Komisarz Rządu m. Warszawy, Prezydyum Rady Ministrów.

Wiceminister Spraw Wojskowych
(—) **Sosnkowski**, Generał-Porucznik.

* * *

Za rządów austryackich uchwalił parlament wiedeński po ciężkich walkach jeszcze przed wybuchem wojny ustawę o świadczeniach wojennych, która po wybuchu wojny nie została odrazu zastosowaną i dopiero w trzecim roku wojny, w r. 1917, znalazła zastosowanie. Ustawa ta i jej wykonanie w państwie napół absolutystycznem, w czasie wojny o egzystencyę państwa, w czasie bezparlamentarnym nie znalazła tak szerokiego zastosowania, jakie zarządza powyższy okólnik. O zmilitaryzowaniu gazowni, elektrowni czy wodociągów nikt nie myślał, a nawet w fabrykach, wytwarzających wyłącznie dla celów wojskowych, militaryzacya została przeprowadzoną systemem austryackim, tj. połowicznie i tylko w poszczególnych wypadkach doprowadziła do nadużyć. W dodatku rząd ówczesny hr. Stuergkha, tak mało skrupulatny, gdy rozchodziło się o zwalczanie ruchu socyalistycznego, nigdy nie próbował organizować na wielką skalę łamistrejkostwa, a o użyciu tych organizacyi dla celów państwowych, a tem mniej dla prywatnych nie było mowy.

W demokratycznej rzeczypospolitej polskiej dzieje się inaczej. Tu operuje się tajnymi okólnikami, widocznie dla ukrycia celu przed społeczeństwem; tu pod bokiem Sejmu wojskowość jednem pociągnięciem pióra oddaje dziesiątki tysięcy ludzi pod władzę komendantów, z reguły ludzi młodych, nie mających pojęcia o robocie, którą mają komenderować; tu hoduje się i wyprowadza na światło dzienne organizacyę łamistrejkowską, jako równorzędną z wojskowością — z instytucyą państwową! — czynnik. I to wszystko dzieje się pod pozorem, że strejk **„może** sparaliżować naszą siłę zbrojną podczas obecnej wojny".

Przyznaje zatem okólnik, że nie opiera się na żadnych konkretnych danych, lecz na **możliwości** i w tem kruchem przekonaniu dekretuje cały szereg postanowień, równających się ciężkim karom, zazwyczaj wobec dokonanych już czynów zbrodniczych stosowanych. Okólnik powołuje się na ustawę z lipca 1919 roku. Jakto! Ustawa istnieje już blisko rok i nie było powodu do jej zastosowania, z wyjątkiem jednej próby w elektrowni warszawskiej, mimo, że przez cały rok wojna się toczyła, a dopiero teraz ministerstwo wojny robi przygotowania do jej zastosowania? Czyżby w tem ministerstwie kierowano się przeczuciami, że **drożyzna i głód mogą**

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

wywołać strejki, które, zamiast chlebem, będzie się „uśmierzało" militaryzacyą? Dziwnie to wygląda wobec ciągłych zapewnień, że aprowizacya jest zapewnioną, że tyle a tyle okrętów z żywnością przybyło do Gdańska itd. Jeżeli nie będzie powodu, to nie będzie strejków, a usunięcie powodów jest trochę trudniejszym problemem, niż rozesłanie kart powołania i odkomenderowanie łamistrejków pod ochroną wojskową.

Nie łudźmy się ani na chwilę, że rzekome względy wojskowe są tylko pozorem. Tu rozchodzi się o co innego: o systematyczne osłabienie ruchu robotniczego, o wytworzenie armii łamistrejków w celu złamania każdego ruchu obronnego klasy pracującej, o zapewnienie paskarzom i wyzyskiwaczom spokojnego snu i dobrego trawienia wobec słusznych żądań klasy pracującej, która także chce żyć. Znamy takie rzeczy z innych państw i nie bójmy się ich, jak się ich nie przestraszyli robotnicy we Włoszech i w Hiszpanii. Bagnet nie rozwiąże kwestyi chleba.

Armia Bredowa

Rozkaz

Dowodzącego Wojskami Kijowskiego Okręgu Nr. 149.

Miejsce postoju, Gołta.

15 grudnia 1919.

Podaje się niniejszem do wiadomości telegram z dnia 15 grudnia r. b. za Nr. 83010, przesłany **przezemnie gen. Bredowowi** i Promtowi: „Z powodu obecnej sytuacyi wojennej i mego meldunku Głównodowodzącemu siłami zbrojnemi na południu Rosyi, wojska powierzonego mi okręgu przechodzą bezpośrednio pod komendę Głównodowodzącego wojskami Noworosyjskiego okręgu, generała Szyllinga. Sztab i Zarząd Cywilny Kijowskiego Okręgu rozwiązuje się, funkcye Głównodowodzącego i dowodzącego wojskami anulują się. Dzisiaj wraz z Zarządem wyjechałem do Odessy. Jeszcze nigdy podczas mej służby bojowej nie zdarzyło mi się pozostawiać swych wojsk w tak ciężkiej chwili. Lecz konieczność bojowa i dobro sprawy winny być postawione wyżej osobistych pobudek. Przyjmijcie oddemnie i oświadczcie wojskom, sztabom i urzędom moją serdeczną wdzięczność za ich ciężką z zaparciem się siebie uskuteczniamą pracę. Jestem głęboko przekonany, że prędko się zreorganizujemy i zatrzymawszy wraży najazd znów będziemy zadawać klęski jego armiom, jak to było pół roku temu. Oświadczając moją wdzięczność powierzonym wam wojskom, proszę nie oświadczać jej:

1. Terskim kozakom, którzy się znajdowali we wrześniu i październiku w rejonie Białej Cerkwi — Fastów, **którzy się splamili, niedającą się zmyć hańbą za swe pogromy, gwałty i rabunki, którzy się okazali podłymi tchórzami na polu bitwy.**

2. Wołczańskiej grupie, która straciła swą dawną chwałę bojową, shańbiwszy się niedotrzymaniem uroczyście mi danego słowa, że zaprzestanie **systematycznych gwałtów i rabunków nad ludnością cywilną i która doszła do zupełnego upadku dyscypliny** wewnętrznej i niewykonywania bojowych rozkazów dowódcy.

3. Osetyńskiemu pułkowi, który się zmienił **w bandę poszczególnych zbójów**, przy zupełnym upadku poczucia honoru wojskowego.

4. Pułkom Gwardyi, którzy pokryli swoje stare krwią przodków zasłużone sztandary **hańbą masowych rabunków, skandali i gwałtów przy nad wyraz słabej wartości bojowej**, zupełnym braku wewnętrznego ładu i ciągłego nieposłuszeństwa rozkazom wyższych dowódców.

Przytoczone jednostki wojskowe nie zasługują na żadną wdzięczność i ja spełnię wszystko co będę mógł, aby przy pierwszej sposobności skończyć zupełnie z ich istnieniem, które przyniosło świętej sprawie zbawienia ojczyzny nieobliczalną szkodę, jeśli one w najbliższej przyszłości nie zatrą swoich zbrodni względem ojczyzny niezrównanem męstwem w boju i bezlitosnem załatwieniem się z rabusiami i rozbójnikami, którzy doprowadzili do takiej hańby.

Wam obydwom starszym, mężnym dowódcom i naszym męczennikom obowiązku, którzy z honorem spełnili swoje zadania, posyłam moje serdeczne powitanie i braterskie życzenia siły, zdrowia i nigdy niezbywającej energii w naszej walce za świętą sprawę zbawienia ojczyzny.

Generał broni **Dragomirow**.

Tak brzmi rozkaz dzienny, opublikowany przez „Robotnika".

Nie wiemy zatem, kto w armii Bredowa nie był rabusiem lub zbójem, jeżeli nawet gwardyjskie pułki zostały w tak dosadny sposób scharakteryzowane przez gen. Dragomirowa.

Skoro jednak tę „armię" przyjęto na terytoryum Polski — trzeba ją dobrze mieć na oku.

Dotąd pisaliśmy o specyalnem niebezpieczeństwie, które ona tworzy dla zdrowotności Krakowa. Rozkaz gen. Dragomirowa nie odsłania wprawdzie rzeczy nowej (o „bohaterach" denikinowcach wiedzieliśmy i pisaliśmy już dawniej), ale przypomina ich czyny w momencie dla nas aktualnym, gdy u nas ich cząstka „gości".

UWAGI

Jaki wyrok na siebie wydali endecy?

Na niedawnym zjeździe w Krakowie zapadł był szereg uchwał, z których najbardziej znamienną jest czwarta, skierowana przeciw burzycielom (sic!). Powszechnie znane są **praktyki burzycielskie** endecyi, jej **intrygi zagraniczne**, wielce pokrewne zdradzie stanu... A oto rezolucya:

„Zjazd wzywa rząd, aby raz wreszcie burzycieli ładu i porządku zaczęto traktować wedle ich winy, jako zdrajców stanu, gdyż **dłuższa pobłażliwość zagraża bytowi państwa".**

Czy jest to skrucha i chęć odcierpienia pokuty? Czy chęć zmylenia pościgu — wołaniem: „Łapaj, trzymaj!"

Pozostawiamy to domyślności czytelników...

Wiadomości polityczne

O nietykalność poselską

Sejmowa komisya nietykalności poselskiej zaopiniowała wydanie **dwóch posłów socyalistycznych** sądowi: mianowicie tow. dra Perla i tow. Dobrowolskiego. W pierwszym wypadku stało się to na skargę gen. Listowskiego, który się uczuł obrażonym jakąś notatką w „Robotniku" p. t. „Żandarm gen. Listowskiego"; w drugim — na doniesienie sierżanta policyi w Szczucinie.

Referat, dotyczący posła tow. Perla objął piastowiec p. Grzędzielski, który zajął wobec posła socyalistycznego stanowisko, jakby prokuratora, podnosząc, że winno się każdorazowo wydawać posła, który podpisuje dziennik. Co prawda, podobnej ustawy wzbraniającej niema; co prawda poseł Perl nie podpisywał dziennika, jako zaproszony do tego figurant, lecz jako **istotny kierownik** „Robotnika".; wszak od biurka redaktorskiego dostał się do Sejmu.

Pan Grzędzielski na ten szczegół zamknął oczy i wogóle stanął na stanowisku wydania — z zamkniętemi oczyma.

Większość komisyi uchwaliła wydać pos. Perla, którego notabene ani nie zawiadomiono, że dana sprawa będzie rozważaną, ani nie pytano o wyjaśnienia.

Drastyczniej bodaj przedstawiła się sprawa wydania posła tow. Dobrowolskiego za sprawozdanie poslskie w Szczucinie. Całe oskarżenie oparte było na doniesieniu sierżanta policyi; tymczasem, jak wyjaśniał poseł Dobrowolski sierżant ów był sam w danym wypadku zainteresowany. Poseł Dobrowolski potrącił był bowiem o jego sprawki, podnosząc, że otwierał on i czytał wszystkie listy, przychodzące do Oddziału Związku rob. roln.

Na podstawie doniesienia szczucińskiego — starostwo zwróciło się do ministerstwa spraw wewn.; to zaś do ministerstwa sprawiedl.; min. sprawiedl. — do Marszałka, marszałek wkońcu do komisyi „nietykalności". I tu znów znalazła się większość, która uznała ów raport sierżanta za wystarczający, ażeby wydać posła Dobrowolskiego sądowi. Lekko jakoś waży się nietykalność poselską w owej komisyi, gdy chodzi o posła socyalistycznego.

A może zarzut, który podniósł był poseł Dobrowolski przeciwko swemu oskarżycielowi policyjnemu wydał się w komisyi [illegible] i błahym, skoro sejm toleruje posła, który kolegom wykrada listy i popisuje się czytaniem ich na plenum...

Zobaczymy, czy Sejm tak samo wyrazi gotowość wydania obu wymienionych posłów, jak jego komisya „nietykalności", która obie powyższe uchwały powzięła większością jednego głosu.

Niefortunny debiut wiceministra Dąbrowskiego

Korespondent warszawski „Kuryera lwowskiego" pisze:

„W dyskusyi na komisyi zagranicznej zabrał głos także wicemin. Dąbrowski, by wypowiedzieć swoje przekonanie". Jakie jest to przekonanie p. Dąbrowskiego, nikt z członków komisyi w rezultacie nie dowiedział się. Przemówienie jego było bezładną gmatwaniną i wykazywało, że p. Dąbrowski nie wiele ma do powiedzenia. W tem zaś, co powiedział, były niektóre twierdzenia, rozbrajające wprost naiwnością polityczną, np. twierdzenie, iż właściwie niema głębokich różnic w poglądach na rozwiązanie sprawy wschodniej, bo przecie na mapie widać, że linia Dmowskiego, t. zw. linia bezpieczeństwa i granica 1772 r. nie są tak daleko od siebie (sic!). Przerywając niemiłą sytuacyę i litując się nad prez. Skulskim, skonfundowanym występem p. wicem., prezes Daszyński przerwał mówcy, zwracając uwagę, że „ta sprawa nie jest na porządku dziennym".

Panuje powszechne przekonanie, że był to nie tylko pierwszy, ale i ostatni występ p. Dąbrowskiego, jako ministra spraw zagr., i że tak prez. Skulski, jak najbliżsi przyjaciele polityczni p. Dąbrowskiego zaproponują mu np. wiceministerstwo zdrowia".

Ze spraw ukraińskich

„Wpered" donosi: W Kijowie wziął znów górę **kurs moskiewski. Borotbiści** (pokrewni bolszewizmowi Ukraińcy) **usunęli się w „podziemia"**, przywódcy ich Położiw, Prychodko i inni wyjechali do Kijowszczyzny i Połtawszczyzny. Do **„podziemi" zeszła** — zakonspirowała się — **partya ukraińskich socyalnych rewolucyonistów.**

Galicyanie usunięci z posad, oddziały galicyjskie usunięto z frontu. (Jak wiadomo, polityka galicyjskich Rusinów orientowała się względnie bardziej do związku z Rosyą, czy to denikinowską, czy bolszewicką, niż polityka Ukraińców naddnieprzańskich, mimo to bolszewicy wedle tej informacyi rugowaliby i funkcyonaryuszów, pochodzących z Galicyi. — Red. „Naprzodu.").

Dalsze wieści „Wpereda" wyjaśniają, dlaczego zgodę co do zawarcia umowy polsko-ukraińskiej udzielił delegacyi ukraińskiej nie rząd Petlury, lecz Ukraińska Rada Narodowa.

„Wpered" pisze bowiem: Prezydent ministrów Mazepa i min. spraw wewn. dr Iwan Makuch, znajdują się w głównej kwaterze generała Omeljanowicza-Pawlenki, przy armii ukraińskiej, od 6 tygodni niema żadnej komunikacyi pomiędzy Kamieńcem Podolskim i prezydentem min. Mazepą oraz główną kwaterą Pawlenki.

W Kamieńcu pełnomocnikiem Ukraińskiej republiki ludowej jest Ohienko — niedawno zaś z inicyatywy prof. Korczyńskiego i dr. Stefana Barana powstała Ukraińska Rada Narodowa, która świeżo dopiero dała znak życia i na ostatniem swojem posiedzeniu na wniosek dr. Stef. Barana upoważniła kierownika misyi ukraińskiej w Warszawie, Andrzeja Liwyćkiego do prowadzenia dalszych rokowań z rządem polskim.

Ten sam niedzielny numer „Wperedu" otrzymuje wiadomość z Wiednia, że zastępca ukr. ministra spraw zagranicznych dr Włodzimierz Starosolskyj (członek galicyjskiej ukr. par. soc. dem.) wniósł był na ręce przedstawiciela rządu ukraińskiego w Wiedniu swoją dymisyę jeszcze dnia 4 bm.

PRZEGLĄD LITERACKI

Nowe książki, nadesłane do redakcyi „Naprzodu":

Wydawnictwa Krakowskiej Spółki Wydawniczej (Kraków, ul. Filipa 25):

— Prof. Maryan Zdziechowski: „Wpływy rosyjskie na duszę polską".

— Edward Ligocki: „Tryumfatorzy". Poezye.

— Andrzej Towiański: „Wybór pism i nauk". Opracował docent dr Stanisław Pigoń. (Biblioteka Narodowa, Nr 8).

— „Wskrzeszenie Państwa Polskiego". Szkic historyczny. Tom I: 1914—1918.

Za dużo tej zgody

Konferencya mężów stanu państw koalicyjnych w San Remo rozsyła komunikat, że między sprzymierzonymi doszło do zupełnej zgody, rozumie się na punkcie postępowania wobec Niemiec. A więc odrzucono myśl rewizyi traktatu wersalskiego, zgodzono się na rozbrojenie Niemiec, ustalono wysokość odszkodowania, jakie Niemcy mają zapłacić; przyznano Francyi odszkodowanie; zgodzono się nawet na propozycye Anglii co do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie; uporządkowano sprawy turecko-bułgarsko-greckie i t. d.

Wobec tej zgody dziwnym się wydaje ustęp komunikatu, który podaje, że dla definitywnego załatwienia sprawy niemieckiej odbędzie się nowa konferencya w Brukseli, na którą zostaną zaproszeni reprezentanci niemieccy. Wynikałoby z tego, że zgoda nie jest zupełną, bo najważniejsza sprawa — sprawa niemiecka — nie jest definitywnie załatwioną, a wiadomo, że o tę właśnie sprawę rozbija się jedność w koalicyi, gdyż Francya ma na nią inne zapatrywanie, niż Anglia i Włochy. O niezupełności tej zgody świadczy także okoliczność, że oficerowie angielscy mają odmienne od swych kolegów francuskich zapatrywanie na najważniejszą okoliczność, mianowicie czy można pozwolić Niemcom na utrzymanie armii tylko 100-tysięcznej, jak chce Francya, czy 200-tysięcznej, jak przyznaje Anglia.

O tej zgodzie, osiągniętej w sobotę, nie świadczy dodatnio fakt zawarcia już przedtem umowy angielsko-niemieckiej, choć Anglia występuje tu pod płaszczykiem swych afer handlowych, o dostarczenie Niemcom olbrzymiej ilości środków żywności i to natychmiast na kredyt do r. 1921. Jeżeli się w dodatku uwzględni, że nie osiągnięto zgody z Ameryką, względnie z Wilsonem co do Rjeki i Adryatyku, a zrobiono tylko propozycye, które mogą być przyjęte albo odrzucone, to zgoda byłaby o małej wartości praktycznej i napewno nie usunie tarć, jakie przy każdej ważniejszej sprawie się ujawniają.

Bo trzeba raz powiedzieć, że między Francyą z jednej a Anglią i Włochami z drugiej strony zachodzi taka sprzeczność interesów, że tylko z trudem udaje się od czasu do czasu skleić jakieś wspólne postanowienia, o których trwałości różnie można sądzić. Francya, zupełnie zresztą słusznie, domaga się odszkodowania, którego wymiar i ściągnięcie wyssałoby z Niemiec wszystkie soki żywotne. Anglia właśnie do tego nie chce dopuścić, bo w jej interesie leży utrzymanie zdolności wytwórczej Niemiec, aby tymi wytworami prowadzić handel. Włochy zaś szukają w Niemczech sprzymierzeńca do przyszłej rozprawy z Francyą o panowanie nad morzem śródziemnem i z tej racyi nie mogą dopuścić do takiego osłabienia Niemiec, któreby pozbawiło ich wartości jako sojusznika.

Niejedna konferencya międzykoalicyjna już dotychczas się odbyła i niejedna zapewne jeszcze się odbędzie. Po każdej takiej konferencyi, która na zewnątrz ma być demonstracyą zgody, następuje wewnątrz koalicyi jakiś incydent, np. okupacya francuska, która świadczy, że zgoda nie była zbyt trwałą, kiedy potrzeba nowej konferencyi dla jej załatania. Świat nie może przyjść do spokoju, ponieważ nie ludy, a dyplomaci zrobili pokój, który stał się źródłem ciągłego niepokoju.

Nałogowy defraudant

Aresztowanie referenta w ministeryum wojny

W Warszawskim „Kuryerze Porannym" czytamy:

W jak lekkomyślny i nieopatrzny sposób obsadzane są stanowiska w urzędach, niechaj za dowód posłuży świeży fakt aresztowania pod zarzutem złodziejstwa referenta departamentu gospodarczego w ministeryum wojny Eugeniusza Górskiego.

Ów Górski, jak się okazuje, jest nałogowym defraudantem. — Karyerę swoją życiową rozpoczął od tego, że otrzymał posadę w komitecie odbudowy kresów na Wołyniu. Mniej go na tej posadzie zajmowała praca, ale za to więcej myśl o tak powszechnem obecnie usiłowaniu robienia pieniędzy na posadzie. Spróbował szczęścia i... zdefraudował, jak na pierwszy raz małą stosunkowo sumę, gdyż zaledwie 870 mk. — Defraudacyę tę ujawniono i Górskiego z posady wyrzucono. — Wkrótce potem Górski szukając dalszych interesów, zetknął się z niejakim Grodzieńskim, któremu zaofiarował się dostarczyć tytoń. Używając rozmaitych forteli, wyłudził od Grodzieńskiego pod tym pozorem 5000 mk., w zamian jednak żadnego tytoniu nie dostarczył.

Dwie te początkowe defraudacye nie przeszkodziły mu wcale do otrzymania posady kierownika w komitecie niesienia pomocy dzieciom w Wyłkowyszkach. Tu mając już za sobą dwie próby—Górski postanowił niebawem spróbować szczęścia po raz trzeci, z tą tylko różnicą, że stawkę już podwoił. W komitecie ujawniono sprzeniewierzenie na sumę 10.000 mk. Narazie wobec niedostatecznych dowodów przeciwko Górskiemu, komitet ograniczył się jedynie na wydaleniu go ze służby. Niezrażony tem Górski opuszcza Wyłkowyszki — przybywa do Warszawy i mimo tej już dość bogatej przeszłości, zdobywa posadę referenta w departamencie gospodarstwa ministeryum wojny.

Działalność jego przerywa dopiero skarga prezesa komitetu niesienia pomocy dzieciom w Wyłkowyszkach, który zdobywszy pozytywne dowody sprzeniewierzenia 10.000 mk. wystąpił do władz o aresztowanie obiecującego młodzieńca, który kroczył od „łyczka do rzemyczka".

Od wczoraj też Górski znajduje się już w areszcie przy urzędzie śledczym.

—ooo—

Z sali sądowej

Kraków, 28 kwietnia.

Naprawienie strasznej omyłki

(Z pod sądu doraźnego na wolność)

Wczoraj przed sądem doraźnym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie miała się odbyć rozprawa przeciw 23-letniemu Andrzejowi Kaduli i 25-letniemu Jakóbowi Piórce, oskarżonym o zbrodnie napadu rabunkowego, dokonanego na rodzinie Balickich w Krakowie. Przed samą rozprawą, gdy już oskarżonych wprowadzono na salę pod silną eskortą wojskową, prokurator dr Stąpor przeczytawszy w „Naprzodzie" wynik śledztwa policyjnego w sprawie szeregu napadów rabunkowych, popełnianych przez szajkę Pihla, w ostatnich dniach aresztowaną, zawezwał poszkodowaną Balicką, czy przypadkiem się nie myli przy rozpoznaniu bandytów. Balicka zawahała się. Wtedy prokurator udał się wraz z poszkodowaną Balicką i jej córką do aresztów policyjnych „pod Telegrafem". Tam oficyał policyi Kantor, w obecności prokuratora Stąpora skonfrontował zbrodniarzy z poszkodowaną. **Balicka rozpoznała czterech, którzy brali udział w napadach na jej domostwo. Bandyci przyznali się także do popełnionej zbrodni** i opowiedzieli dokładnie w obecności prokuratora cały przebieg napadu, oraz **oświadczyli stanowczo, że Kadula i Piórko nie brali zupełnie udziału w rabunku.** Prokurator po powrocie z aresztów oświadczył trybunałowi sądu doraźnego, **że cofa oskarżenie przeciw Kaduli i Piórce.** Przewodniczący trybunału wyszedł na salę rozpraw i oświadczył, że **rozprawa się nie odbędzie**, poczem stojący już przed obliczem śmierci przez omyłkę oskarżeni Kadula i Piórko, **zostali wypuszczeni na wolność.**

Mają być wypuszczeni także na wolność Syroczyński i Majtyka, przeciw którym w ubiegłym tygodniu odbyła się przed sądem doraźnym rozprawa, a których rozpoznali w sposób stanowczy zarówno pleban i gospodyni z Łazanów i tylko dzięki znakomitej obronie adw. dra Ro-enzweiga i niezwykle bystrej oryentacyi trybunału sprawa ich została przekazana sądowi zwykłemu. Obecnie wyszło na jaw, dzięki zeznaniom Pihla i jego szajki, że Majtyka i Syroczyński nie brali udziału w napadzie w Łazach i Sułkowicach.

Wczorajsze zakończenie w tak niespodziewany sposób rozprawy nasunęło pewne refleksye, jak można niewinnie sprowadzić katastrofę, gdy świadkowie pod wpływem suggestyi mogą się pomylić. A myłka ta powoduje śmierć człowieka.

Dwie kradzieże

Przed sądem przysięgłych wczoraj odbyły się dwie rozprawy. Przewodniczył s. s. o. Jakubowski, wotowali s. s. o. Radwański i s. s. o. Warchałowski. Oskarżał prokurator dr Sozański.

Pierwsza rozprawa toczyła się przeciw 26 letniej Maryi Garbarzównie, 25-letniemu Janowi Modelskiemu, 18-letniemu Franciszkowi Więckowi i 27-letniemu Jakóbowi Kotuli, oskarżonym

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Ciemne siły" czyli „Willa nad morzem", dramat w 3 aktach Stefana Grabińskiego.

Polska twórczość dramatyczna, zawsze niezmiernie uboga, niekiedy tylko rozbłyskająca niepospolitymi, ale samotnymi talentami, jak Słowacki, Fredro, Wyspiański i jeszcze trzech czy czterech, pozatem ilościowo i jakościowo niepokaźna zamarła zupełnie w latach wojny. Toteż z życzliwością odnosić się trzeba do wszelkich nowych usiłowań dramatycznych najmłodszego pokolenia literackiego, o ile w tych usiłowaniach przejawia się rzetelne dążenie wyższej miary. Zdaję sobie jasno sprawę z obowiązku ciążącego w tych warunkach na krytyce. Nie mrozić tej rośliny u nas cieplarnianej, lecz hodować ją troskliwie, ogrzewać ciepłymi wyrazami uznania i zachęty, pomagać jej do rozwoju. Pobłażać pierwocinom i czekać, aż coś kiedyś z tego będzie.

Owszem. Ale też i młodzi autorzy powinni się kierować pewną względnością i nie spieszyć tak niezwłocznie z narzucaniem scenie każdej stabilniejszej próby swego talentu, czy też swoich dobrych chęci. Niechaj się pocieszają przykładem Słowackiego, który żadnego ze swych dzieł nie ujrzał na scenie, a i tak stał się największym polskim poetą dramatycznym, i niechaj, bodaj skróciwszy nieco termin, stosują do siebie Horacyuszowe przykazanie: nonum prematur in annum. Ale to bardzo trudno wyperswadować młodemu autorowi. Pamiętam, przed laty przyszedł do mnie taki młody i odczytał mi z rękopisu swoją pierwszą sztukę, prosząc mnie o ocenę. Powiedziałem mu bez ogródek, że sztuka nic nie warta i szczegółowo sąd mój uzasadniłem. Zgodził się ze mną, skromnie uznał moje argumenty bez zastrzeżeń, poczem — dał rękopis do teatru i użył wpływów i protekcyi, aby uzyskać wystawienie sztuki, której premiera zmieniła się w pogrzeb pierwszej klasy. Po drugiej próbie o takim samym wyniku zaniedbał karyery dramatopisarskiej i jest dziś jednym z najwybitniejszych w Polsce dyrektorów teatru. Dziś wie on dobrze, czem jest, a czem nie jest. Ale wtedy, gdy był obiecującym młodzieńcem, za nic w świecie nie chciał słuchać, nie chciał uwierzyć, że nie jest poetą. Tak to bywa z młodymi. Zupełnie, jak z dziećmi, które nie uwierzą, że ogień piecze, póki sobie nie poparzą palców. Mają wprawdzie młodzi prawo do pobłażliwości, które sformułował Voltaire: „C'est le privilege du vrai genie, et surtout du genie qui ouvre une carriere, de faire impunement des grandes fautes" (Jest to przywilejem prawdziwego geniusza, popełniać bezkarnie wielkie błędy). Ale warunkiem tej bezkarności jest geniusz, i to prawdziwy geniusz.

Ostatecznie jakąś przecież miarę przykładać trzeba do dzieła, nawet przy wielkiej pobłażliwości dla młodocianych błędów. Jakaż to ma być miara? Zdaje mi się, że przynajmniej tyle wolno wymagać od młodego autora dramatycznego, by pamiętał, iż zabiera się do tworzenia nie przed Ibsenem i Maeterlinckiem, lecz po nich; iż np. do psychologii zbrodniarza przystępuje nie przed, lecz po Dostojewskim; słowem, by starał się być na wyżynie swego czasu.

Przytem, o ile młody autor ma prawdziwy talent i wysokie pragnienia artystyczne, zdaje mi się, że trzeba mu stawiać wygórowane wymagania, że on je sobie sam stawiać winien. Zbytnia pobłażliwość hoduje właśnie miernoty. A u nas zło tkwi nie w pochopności do „pomniejszania olbrzymów", lecz raczej skłonności do wyolbrzymiania karłów, do udzielania patentów na wielkość. Dziś, kiedy nowa epoka otwiera się dla literatury polskiej, kiedy miejsce bólu patryotycznego i patosu narodowo-politycznego mają w niej zająć zagadnienia ogólnoludzkie, kiedy zmierzyć jej się wypadnie z literaturami europejskiemi na wspólnym gruncie, — bardziej niż kiedykolwiek musi też i przykładana do niej miara być europejska.

* * *

Uwagi powyższe przyszły mi na myśl pod wrażeniem ostatnich premier w Bagateli i w teatrze im. Słowackiego. Stosują się one zaró-

o to, że w grudniu 1919 skradli na szkodę pani Reginy Sternbergowej rzeczy wartości 40.000 K. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, **skazał Garbarzównę na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, Modelskiego na 1 rok, Więcka na 3 lata, a Kotulę na 2 lata.**

Druga rozprawa toczyła się przeciw 34-letniemu Mośkowi Turowerowi i 23-letniej Sine Bruche Gochwert, oskarżonym o kradzież skór wartości przeszło 40.000 K na szkodę Symche Kranza, właściciela składu skór przy ulicy Rabina Meiselsa l. 26. Oskarżonych bronił adw. dr Birnbaum.

Symche Kranz zeznał, że gdy w połowie listopada 1919 około godziny 7 wieczorem zamknął swój sklep ze skórami, udał się do swego mieszkania, położonego w tym samym domu na pierwszem piętrze, gdzie zabawił tylko krótki czas. Po wyjściu na ulicę zauważył, iż z pod jego sklepu odjechała dorożka, na której załadowany był bal skóry. Pobiegł więc za dorożką i zatrzymał ją. W tejże samej chwili wyskoczył z dorożki siedzący tamże młody człowiek i zbiegł. Dorożkarz oświadczył mu, że najął go ten właśnie nieznany żydek do odwiezienia skóry, która leżała już przygotowana pod sklepem na chodniku. Ponieważ skóra ta—jak rozpoznał Kranz—pochodziła z jego sklepu, zawrócił fiakra pod sklep i wyładował skórę. Sklep zastał zamknięty, z czego wynika, że sprawca kradzieży miał albo klucz dorobiony, albo wytrych, którym drzwi sklepowe otworzył.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, wydał wyrok, **skazujący Turowera na 2 lata ciężkiego więzienia. Gochwertowa została uwolniona.**

Przegląd gospodarczy

Ruch transportów kolejowych. W marcu br. wysłano z Gdańska do Polski 81 pociągów po 40 wagonów i 6 berlinek. Towarów przywieziono razem pociągami i berlinkami: rządowych 34.075 ton, prywatnych 7.632 ton. Żegluga na Wiśle rozpoczęła się w tym roku 29 marca. Tego dnia wysłano do Warszawy jeden holownik i trzy berlinki (307 ton śledzi), dnia 30 marca wysłano do Warszawy jeden holownik, 6 berlinek (430 ton mąki).

Anglia dostarcza Niemcom żywności. Biuro Wolffa donosi, że po długich rokowaniach zawartą została między niemieckim urzędem przywozu a angielskimi firmami umowa co do dostarczania środków żywności za sumę 45 milionów dolarów. Suma ta ma być spłaconą w ciągu roku 1921. Dostawa towarów rozpocznie się natychmiast. Między innemi mają być dostarczone 250 milionów kg. zboża, 45 milionów kg. mięsa, 50 tysięcy wieprzów, 20 tysięcy sztuk bydła, 25 milionów kg. słoniny, 25 milionów kg. smalcu, 3 miliony kg. sera, 400 tysięcy skrzyń mleka kondensowanego, 50 milionów kg. margaryny i t. p.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 28 kwietnia.

Wiec lokatorów w Podgórzu

odbył się w piątek 23 bm. przy bardzo licznym udziale towarzyszów i towarzyszek w Domu Robotniczym **w sprawie planowanej podwyżki mieszkaniowej przez kamieniczników.**

Wiec ten zagaił tow. **Jaworski** omawiając sprawę podwyższonych opłat wodociągowych, z których chcą skorzystać kamienicznicy i planują nadmierne żądanie podwyższenia czynszów, które do reszty zubożą klasę pracującą, uginającą się pod ciężarem szalejącej drożyzny.

Do prezydyum wybrano tow. **Jamroza**, który na sekretarza powołał tow. **Sadowińskiego.** Jako główny referent **w sprawie ochrony lokatorów** przemawiał tow. **Dr Józef Drobner**, który omówił obszernie dzisiejsze stosunki mieszkaniowe, ich brak i przyczyny, a których następstwem wybuch groźnej epidemii tyfusu, która w pierwszej linii dziesiątkuje klasę robotniczą, zmuszoną z powodu braku mieszkań i ich drożyzny gnieździć się po zaułkach i w ściśnionych skupieniach. Epidemia tyfusu, rozszerzająca się w zatrważający sposób po całym kraju, zabiera więcej ofiar, aniżeli nawet wojna, a środki zapobiegawcze ze strony rządu i gminy są wprost minimalne. W myśl powyższych wywodów postawił tow. Dr Józef Drobner wniosek, aby Komitet miejscowy PPS w Podgórzu zawiązał **Komitet ochrony lokatorów**, mający za zadanie czuwanie, aby kamienicznicy nie ośmielali się podwyższać czynszów i aby w celu zwalczania epidemii tyfusu w kamienicach przeprowadzano systematyczne oczyszczanie podwórzy i sieni.

Następnie uchwaliło zebranie jednomyślnie i z zapałem przeprowadzić **ogólne bezrobocie i świętowanie w dniu 1 maja**, a jako jeden z najważniejszych postulatów robotniczych w tym dniu stawiają żądanie **bezzwłocznego rozpoczęcia rokowań pokojowych i zakończenia wojny.**

W dyskusji przemawiali: tow. **Ziffer**, omawiając gospodarkę gminną i ogólną nędzę robotników, którzy uginają się pod ciężarem rosnącej z dniem każdym drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Tow. **Oplustil** omówił brutalne obchodzenie się kamieniczników z lokatorami, którzy wytężają wszystkie siły, aby się pozbyć starych lokatorów, a nowym starają się wyśrubować ceny mieszkań wprost fantastyczne. Przeciwko temu zamachowi służyć będzie właśnie jako skuteczna broń Komitet ochrony lokatorów, a pisma nasze robotnicze będą każdy taki postępek kamieniczników podawały do publicznej wiadomości.

Tow. **Packan** omówił sprawę braku mieszkań i obojętność rządu i gminy na ten katastrofalny stan rzeczy. Zbierają się wprawdzie co pewien czas w sprawie zaradzenia braku mieszkań jakieś komitety, urządza się ankiety, ale wszelkie uchały i rezolucye są tylko papierowemi obiecankami, z których nie ma ludność żadnego pożytku, a wszelkie projekta wędrują do kosza. Tak dalej być nie może. Klasa pracująca w sprawie drożyzny i braku mieszkań musi zająć zdecydowane stanowisko, żądać bezwarunkowo zmiany tych nie do wytrzymania na dalszą metę stosunków, w przeciwnym razie rozpacz mas ludowych popchnąć może do czynów, którym zapobiedz będzie za późno.

Okrzykiem na cześć 1 maja i przeciw trwaniu dalszej wojny, które z zapałem powtórzyli zebrani, zamknął przewodniczący tow. Jamroz to imponujące zgromadzenie.

Pożyczka państwowa. W sali konferencyjnej magistratu odbyło się wczoraj posiedzenie miejskiego komitetu propagandy pożyczki państwowej. Przewodniczył wiceprez. Sare. W wyczerpującej dyskusyi postanowiono utworzyć 17 sekcyi, których zadaniem będzie propagowanie pożyczki wśród sfer, dla których zostały utworzone. Następnie sekretarz prof. Trzciński przeczytał tekst odezwy do społeczeństwa. Odezwę komitet aprobował. Poszczególne sekcye rozpoczną natychmiast swą pracę i jest uzasadniona nadzieja, że całe społeczeństwo nie odmówi grosza Ojczyźnie.

Członkowie konsumów mają się zgłaszać po nowe legitymacye poborowe w konsumach, w których są zapisani. O ileby legitymacyi tam nie otrzymali, mają przy zgłoszeniu podać numer biura kart chlebowych, w którego okręgu mieszkają. Równocześnie zwraca się uwagę zarządom i kierownikom sklepów, aby nie rozporządzali samowolnie odcinkami legitymacyi. O ile chcą jakiś towar pozakontyngentowy wydawać na pewne odcinki, muszą się wpierw co do tego porozumieć ze związkiem „Proletaryat“ w Podgórzu.

Znowu zwyżka cen węgla. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że wskutek podwyższenia z dniem 1 kwietnia br. cen węgla w kopalniach małopolskich, musiały ulédz podwyższeniu dotychczasowe ceny maksymalne węgla krajowego. Ceny te są obecnie następujące: W składach przy dworcu kolejowym: 1) w sprzedaży hurtownej za wagon 10 ton 4571·— Mk, 2) przy poborze ponad 10 ctm 50·— Mk za 1 ctm, 3) przy poborze do 10 ctm na dworcu 53·— Mk za 1 ctm, 4) w składach drobnych handlarzy w mieście 60·50 Mk za 1 ctm. Za odwóz ze składu grosisty 6 Mk od 1 ctm. Za zniesienie do piwnicy 3 Mk od 1 ctm.

Staraniem komisyi oświatowej Rady Robotniczej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dn. 2 maja 1920 r. o godz. 11 przedpoł. w teatrze „Bagatela“ Koncert symfoniczny orkiestry Związku Muzyków Polskich. Bilety po Mk 5·50, 7·70, loże po 44 Mk do nabycia wcześniej w Związku robotniczym ul. Dunajewskiego 5, III p., od 6 do 8 wiecz.

Opieka nad zaniedbaną młodzieżą. W sobotę odbył się dalszy ciąg posiedzenia reprezentantów krakowskich i zachodnio-małopolskich instytucyi opiekujących się dziećmi. Posiedzenie zagaił dłuższem przemówieniem przewodniczący wiceprezydent Rolle, prosząc obecnego na posiedzeniu delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej radcę dra Serkowskiego, by potrzeby instytucyi krakowskich i zachodnio-małopolskich poparł jaknajgoręcej, w przeświadczeniu, że ofiara państwa na rzecz opieki nad młodzieżą jest najlepszą inwestycyą, jaką państwo dla swej przyszłości wykonać może, aby na tej drodze uzyskać z czasem siły państwowo-twórcze, lepsze od współczesnych. W ciągu długiej wyczerpującej dyskusyi uchwalono założyć w Krakowie Pogotowie dla zaniedbanej młodzieży, oraz przyjęto do wiadomości wyjaśnienia delegata ministerstwa, że większość potrzeb tutejszych instytucyi zostanie zaspokojona przez przyznanie pokaźniejszych subwencyi, oraz wydatniejsze uwzględnienie w przygotowywanym budżecie ministerstwa.

O pensye personalu magistratu krakowskiego. Dnia 26 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj I, II i III, na którem uchwalono wypłacanie pensyj personalowi gminnemu analogicznie do wypłat rządowych. Następnie uchwalono opłaty za składanie materyałów budowlanych na ulicach i placach, wkońcu uchwalono kilka spraw personalnych.

Poranek „Parsifal“ Wagnera odbędzie się w niedzielę 2 maja w sali Towarzystwa lekarskiego. Poranek ten zamyka cykl tegorocznych poranków, urządzonych przez krak. biuro koncertowe E. Bujański, które zdobyły sobie wyjątkowe uznanie i poparcie naszej publiczności. Głośną operę Wagnera omówi dr Józef Reiss, fragmenty zaś tejże opery wykonają najznakomitsze siły artystyczne naszego miasta: pp. Ludwika Marek Onyszkiewiczowa (Kundra), Adam Ludwig (Amfortas), Alfred Rawicz (Parsifal), przy fortepianie prof. St. Lipski. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

---

wno do „Papierowego kochanka“ J. Szaniawskiego, o którym już pisałem, jak i do „Ciemnych mocy“ Stefana Grabińskiego. U obydwóch widać talent (nie wiadomo jeszcze, czy właśnie dramatyczny) i poważne dążenia. Ale obydwóch znamionuje jeszcze ogromna niedojrzałość.

Stefan Grabiński jest utalentowanym „nowelistą. Czy da sobie radę z teatrem, przyszłość dopiero okaże. Pierwszą jego rzecz teatralna „Ciemne moce“ wykazuje budowę bardzo jeszcze nieteatralną. W 3-aktowym dramacie ekspozycya zajmuje półtory aktu, a jeszcze do aktu trzeciego zabłąkał się jej kawałek. Wskutek tego sztuka przeładowana jest opowiadaniem tego, co się przed jej rozpoczęciem działo.

Samo zagadnienie jest ciekawe: wykrycie zbrodni bez aparatu kryminalno-policyjnego, drogą czysto psychologiczną. Ale autor uznał za stosowne system Sherlocka Holmesa zastąpić telepatyą, którą ujmuje w jakąś chimeryczną teoryę. W „Winie i karze“ miał klasyczny wzór, jak można bez uciekania się do tego rodzaju pomocniczych sztuczek ukazać psychologię wyrzutów sumienia doprowadzających zbrodniarza do zdradzenia się. W sztuce Grabińskiego myśl mordercy, krążąca wiecznie około pamięci ofiary oddziaływa na medium, które wskutek tego odzwierciedla wiernie przebiera gestykulacyę zamordowanego, co wkońcu prowadzi do ujawnienia dokonanej zbrodni. Jeśli się zważy, że cała ta sztuczna konstrukcya jest dowolnie wymyślona i nic podobnego w rzeczywistości nie istnieje, to należy autora stanowczo przestrzedz przed wycieczkami w jałowy świat nie tyle nadnaturalnej, ile raczej nienaturalnej fantazyi.

Tematów dramatycznych istnieje pewna określona ilość. Nowe przybywają niezmiernie rzadko. Ambicya autora nie musi iść w kierunku wynajdywania nowych; nawet Szekspir nie miał tej ambicyi. Idzie o to, żeby stare tematy wcielić w kształty takie, w jakie wciela je życie naszego czasu; niechaj nasz czas ze swoimi obyczajami, typami, ideami odzwierciedli się w teatrze. Oto droga do ryginalności.

W przedstawieniu „Ciemnych mocy“ na scenie krakowskiej nieprawdopodobieństwo całej historii telepatycznej zwiększyła gra p. Ziembińskiego, który w roli nerwowego medium nie miał ani własnej żywej gestykulacyi przed oddziaływaniem telepatycznem, ani narzuconej sobie gestykulacyi na skutek bezwiednego ulegania oddziaływaniu, lecz przedtem i potem był jednako spokojny, niemal zupełnie nie gestykulujący, a już najzupełniej nie nerwowy. Dobra, inteligentna gra p. Jednowskiego i pp. Pancewiczowej i Kacickiej w znacznej mierze przesłaniała sztuczność i nieprawdopodobieństwo pomysłu, stanowiącego oś sztuki.

Emil Haecker.

Z teatru „Bagatela" komunikują nam: Repertuar tygodnia bieżącego przyniesie trzy ostatnio grane nowości, cieszące się największym sukcesem kasowym i powodzeniem u publiczności. Dzisiaj w piątek i w sobotę „Papierowy kochanek" Szaniawskiego, budzący zawsze takie zaciekawienie widowni — jutro i w niedzielę popołudniu „Sprawa Kaisera", rozśmieszająca do łez wszystkich szukających w teatrze humoru i wesołości. Zapowiedziana poprzednio premiera „Jastrzębia" Croisetta odbędzie się w najbliższy już poniedziałek 3 maja. Reżyserye prowadzi p. Czarnowski.

„Sokół" w Podgórzu urządza w dniu 3 maja 1920 o godz. 7·30 wieczorem we własnej sali wieczór patryotyczny, złożony ze słowa wstępnego prof. Mossoczego, chóru i ćwiczeń gimnastycznych, na który Sz. Rodaków zaprasza Wydział.

Uroczystość na cześć jen. Zielińskiego w „Sokole". Wczoraj wieczór w sali „Sokoła" odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu honorowego jen. Zielińskiemu. Na uroczystość przybyli jenerałowie Symon, Stiller, Piasecki i Past, oficerowie różnych broni, byli legioniści i liczna publiczność. Z uderzeniem godz. 8, wszedł na salę jen. Zieliński z rodziną. Po odśpiewaniu przez chór „Echa" „Gaude mater Polonia" przemówił prezes „Sokoła", podnosząc prace jenerała Zielińskiego około tworzenia siły żołnierza polskiego. W końcu dłuższego przemówienia wręczył mowca dyplom honorowy Sokoła krakowskiego byłemu komendantowi „Żelaznej brygady". Następnie przemawiali imieniem Stowarzyszenia byłych legonistów dr. Kwieciński, im. Skautów Kołomłocki, im. tow. strzeleleckiego dr. Nieć oraz ks. podpułk. Antosz. Po przemówieniach muzyka zagrała hymn narodowy, poczem gen. Zieliński podziękował za zgotowane mu przyjęcie.

Promocya artysty dramatycznego na doktora filozofii. W piątek dnia 30 bm. odbędzie się w auli Uniwersytetu Jugiellońskiego promocya na doktora filozofii p. Zygmunta Nowakowskiego, artysty teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

Sybilla przepiękna operetka V. Jacobiego wchodzi we środę 28 kwietnia na repertuar Nowości.

Olbrzymi pokup biletów świadczy niewymownie o szalonem zainteresowaniu się Krakowa tą premierą. To też Sybilla hojnie wyposażona w nowe dekorcaye i kostyumy będzie prawdziwą sensacyą sezonu operetkowego w Nowościach.

Zaopatrzenie weteranów-powstańców i wdów po weteranach. Podaje się do wiadomości interesowanych, iż ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. Ustaw Nr. 2 p. 4), rozszerzając ustawę z dnia 2 sierpnia 1919 o stałej pensyi dla weteranów z powstania 1831 i 1863 r. przyznaje prawo do stałej pensyi także weteranom oraz wdowom po weteranach z r. 1848. Interesowani winni zgłaszać się celem przyznania powyższej pensyi, w odnośnych Okręgowych Ekspozyturach Sekcyi Opieki Min. Spraw Wojsk. przedkładając równocześnie 1) dowody uczestnictwa w powstaniu, 2) metrykę chrztu względnie ślubu, oraz 3) poświadczenie odnośnej władzy politycznej stwierdzające niezabezpieczoną starość.

Po przedłożeniu żądanych dokumentów nastąpi bezwłocznie wypłata zaliczki na pensyę.

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Organizacya piekarzy w Krakowie K 1000'—.

„Starzec"-kieszonkowiec. W rynku głównym wczoraj, podczas targu, znany policyi 60-letni Jan Lachman, wyciągnął z kieszeni Janowi Basiowi, portfel z większą kwotą pieniędzy.

Szlakiem mordu i grabieży. Śledztwo w sprawie aresztowanych bandytów Pihla i jego „podwładnych" jest już na ukończeniu. Wczoraj aresztowała policya Józefa Szczotkowskiego, jednego ze spólników Pihla. Pozostaje więc jeszcze na wolności Wojciech Nowarczyk.

Kradzież. Znowu na rynku Kleparskim na szkodę p. Janiny Majerskiej z Niedźwiedzia skradziono walizę z rzeczami wartości 8000 K.

Śmiałe włamanie. Wczoraj nad ranem do sklepu pod firmą „Oskarbski Ska" w Rynku głównym włamali się jacyś bandyci i skradli z kasy wertheimowskiej 22 000 kor. w gotówce. Włamywacze oderwali skobel od zaluzyi, wybili szybę w oknie wystawowem i weszli w ten sposób do sklepu. W sklepie „zrewidowawszy" towar, rozbili kasę za pomocą specyalnych narzędzi i zabrali pieniądze.

Zbiegła umysłowo chora. Do policyi doniesiono ze szpitala św. Łazarza, że wczoraj rano z oddziału dla umysłowo chorych zbiegła 52-letnia Katarzyna Feluś, niebezpieczna furyatka. Ubrana jest po wiejsku.

Małoletni rabusie. Wczoraj aresztowała policya krakowska 16 letniego Andrzeja Noworytę, 14-letniego Tadeusza Makosa i 16-letniego Karola Staniszewskiego, pod zarzutem obrabowywania wozów, powracających wieśniaków z jarmarku. Młodzieńcy wyżej wymienieni napadali stale w dni targowe na powracających w dni targowe wieśniaków koło mostu na Warszawskiem i kradli co im wpadło pod rękę. Wczoraj przyłapano ich w chwili, gdy skradli z wozu Katarzyny Raźnej koszyk z płótnem.

W powrotnej drodze z Ameryki zmarł na dworcu. Zmarł nagle wczoraj na dworcu kolejowym w Krakowie 38-letni Józef Jasiewicz z Węgiówki, powracający z Ameryki. Przy zmarłym znaleziono 200.000 kor. i kilkaset dolarów.

Podejrzany jegomość 53-letni Jakób Szeląg, aresztowany wczoraj został na tandecie w chwili gdy sprzedawał w drodze „licytacyi" piękne futro wartości 10.000 kor. Zażądał początkowo za futro 5000 Mk, a sprzedał je za 400 kor. Futro odebrano.

Aresztowanie bandyty. Wczoraj aresztowała policya 29-letniego Jakóba Rzeszota, spólnika Stefana Hajduga, bandyty z szajki Pihla, pod zarzutem kradzieży we dworze w Sułkowicach pary koni, wartości 40.000 kor., które Rzeszota sprzedał fijakrowi Adamowi Cieślikowi za 6000 kor.

Z POLSKI

Ziemianie paskują. Pod tym tytułem pisze „Naród" warszawski:

Orzeczeniem Urzędu walki z lichwą i spekulacyą dwaj ziemianie w pow. Miechowskim, a mianowicie: pp. Dzianot Zygmunt z Bukowskiej Woli i Witold Morawski z Wielko-Zagórza zostali ukarani: pierwszy grzywną 50.000 mk., a drugi aresztem 6 tygodni, za uprawiany pasek przy poddzierżawianiu majątków rządowych.

Sprawa przedstawia się następująco: wspomniani ziemianie wydzierżawili od Rządu Polskiego majoraty, płacąc po 3 ruble czynszu z morgi. Kontraktem zobowiązani byli do oddania Rządowi majątków obsianych i zagospodarowanych w czerwcu 1921 r.

Prócz tego nie wolno im było wysprzedawać słomy i poddzierżawiać ziemi. Tymczasem, korzystając z kolosalnego głodu ziemi, zaostrzonego nadto wydaleniem 33 proc. służby folwarcznej, kontraktu nie dotrzymali i ziemie zaczęli poddzierżawiać w pierwszym rzędzie wydalonej służbie folwarcznej. Uprawiali przytem niesłychaną lichwę i spekulacyę. Albowiem Zygmunt Dzianot za poddzierżawienie folwarku Strzeżów, wynoszącego 285 morgów, pobrał od 30 poddzierżawiących 230.000 mk. za ziemię tylko z obsiewami ozimemi. Witold Morawski za poddzierżawienie 750 morgów ziemi na jeden rok wziął 1.300.000 mk. Sumy te bardzo przewyższają koszta uprawy ozimin, które znajdowały się na folwarkach. Zresztą wspomniani paskarze obowiązani byli w 1921 roku, w czerwcu, w zupełności zagospodarowane majątki oddać Rządowi. Tem się też tłomaczy ta niska cena dzierżawy 1 morgi, wynosząca 3 ruble.

To postępowanie ziemian wywołało okropne wrzenie w okolicy, które się przedostało do Urzędu walki z lichwą i spekulacyą i gdzie zostało odpowiednio ukarane.

—ooo—

Zmiana przepisów o zgłaszaniu aktów prawnych do wymiaru należytości

Dyrekcya skarbu we Lwowie komunikuje w interesie sfer interesowanych, że rozporządzeniem Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 19-go marca 1920 (Dz. U. Rz. P. N. 27 poz. 162, ogłoszone także w części urzędowej Gazety Lwowskiej Nr. 83 z dnia 11 kwietnia 1920) obowiązującem począwszy od dnia 26 kwietnia 1920 r. zniesione zostało uprawnienie stron do zgłaszania celem wymiaru należytości aktów prawnych dotyczących nieruchomości, za pośrednictwem właściwych Sądów tabularnych, które odtąd zgłaszane być winny wyłącznie i bezpośrednio w właściwych Urzędach skarbowych (tj. Urzędach podatkowych względnie we Lwowie i w Krakowie w Urzędach wymiaru należytości).

Strony nie stosujące się do tego rozporządzenia narażają się na to, że na mocy §§ 79 względnie 80 ustawy należytościowej przypisaną im zostanie należytość prawna w podwójnej względnie potrójnej wysokości.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm kontynuował dyskusyę budżetową.

Posłowie PPS. wnieśli następujące **wnioski nagłe:**

1) Tow. poseł **Barlicki** w sprawie fałszywego stosowania ustawy z 1 sierpnia 1919 o załatwianiu zatargów zbiorowych z robotnikami rolnymi. Wniosek wzywa Sejm o uchwalenie wyjaśnienia, że wyroki sądowe o eksmisyi robotników rolnych nie mogą być zaopatrywane w rygor natychmiastowej wykonalności.

2) Tow. poseł **Lieberman** w sprawie **ponownego rozpoczęcia rokowań pokojowych z Rosyą.** Wnioskodawca wywodzi, że upieranie się rządu polskiego przy Borysowie jako miejscu rokowań było **ciężkim błędem** i wyrządziło sprawie pokoju **niepowetowaną szkodę.** Ani opinia świata cywilizowanego ani nasza ludność nie zrozumieją, dlaczego rozlew krwi ma dalej trwać przez długie miesiące dlatego, że rządy polski i rosyjski, które oba pragną pokoju, nie mogą się porozumieć co do miejsca rokowań. Wniosek wzywa Sejm, aby uchwalił:

Z uwagi, że kwestya wyboru miejsca rokowań jako drugorzędna nie może stanowić istotnej przeszkody do wszczęcia rokowań, Sejm wzywa rząd o wyjaśnienie Sejmowi, co dotąd uczynił względnie co zamierza uczynić, aby **zerwane rokowania jak najszybciej zostały na nowo podjęte.**

W komisyi konstytucyjnej

poseł **Trzciński** referował w sprawie wniosku nagłego posła tow. Czapińskiego o konieczności przeprowadzenia wyborów w tych okręgach Poznańskiego, które z powodu późnego przyłączenia do Polski są pozbawione reprezentacyi w Sejmie. Liczba Polaków, pozbawionych w ten sposób prawa wyborczego, dochodzi do **pół miliona.** Referent wniósł, aby nad wnioskiem przejść do porządku dziennego, mimo że przyznał, że 320.000 obywateli pozbawionych jest prawa wyborczego.

Ostatecznie komisya przyjęła wniosek odrzacający posła Kiernika, który poleca referentowi zbadanie dat statystycznych i przedłożenie komisyi konkretnych propozycyi.

* * *

(PAT) **Warszawa**, 28 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu w dyskusyi budżetowej pierwszy zabrał głos poseł **Poniatowski** (ludowiec), który pochwalił zawarcie umowy z Ukrainą oraz uznanie prawa ludów kresowych do samostanowienia.

Następnie przemawiał poseł **Zagórski** (Nar. Zw. rob.), który bronił ministra skarbu i oświadczył się za całkowitym sekwestrem ziemiopłodów i za równym podziałem.

Przemawiali jeszcze posłowie **Rosset, Stapiński,** oraz minister rolnictwa **Bardel**, poczem dyskusyę budżetową odroczono.

Marszałek zakomunikował Izbie wiadomości o ofenzywie przeciw bolszewikom, poczem toczyła się dyskusya nad wnioskiem nagłym pos. tow. Niedziałkowskiego

o zajściach w Poznaniu.

Nagłość odnośnych wniosków przyjęto.

Następne posiedzenie we czwartek.

—ooo—

Manifest Petlury

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W kuloarach sejmu odczytywano wczoraj manifest Petlury do Ukraińców, wzywający całą Ukrainę do rozpoczęcia akcyi narodowej za niepodległością.

przedstawili szczegółowe wyjaśnienia w kwestyi żydowskiej i w sprawach organizacyjnych. Członkowie misyi wystosowali cały szereg zapytań pisemnie, odnoszących się do stosunków partyjnych. Komisya parlamentarna poleciła sekretaryatowi C. K. W., aby na zapytania te dał odpowiedź na piśmie w porozumieniu z posłami.

Manifest Naczelnego Wodza do Ukraińców

Warszawa. (PAT). Do wszystkich mieszkańców Ukrainy! Wojska Rzeczpospolitej polskiej na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemie Ukrainy. Ludności ziem tych czynię wiadomo, że wojska polskie **usuną z terenów przez naród ukraiński zamieszkałych obcych najeźdźców**, przeciwko którym lud ukraiński powstawał z orężem w ręku, broniąc swoich sadyb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą. Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny na to, aby władze na tych ziemiach mogły objąć **prawy rząd ukraiński**.

Z chwilą, gdy narodowy rząd ukraiński powoła na Ukrainie władze państwowe, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem i wolny naród sam o losach swoich stanowić będzie mocen, **żołnierz polski powróci w granice Rzeczpospolitej polskiej**, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów.

Razem z wojskami polskimi wracają na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego Simona Petlury, które w Rzeczypospolitej polskiej znalazły schronienie i pomoc w najcięższych dniach próby dla narodu ukraińskiego. Wierzę, że naród ukraiński wytęży wszystkie siły, aby, z pomocą Rzeczypospolitej polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić żyznym ziemiom swojej ojczyzny szczęście i dobrobyt, którym cieszyć się będziecie po powrocie do pracy i pokoju.

Wszystkim mieszkańcom Ukrainy bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, wojska Rzeczypospolitej polskiej zapewniają **obronę i opiekę**.

Wzywam naród ukraiński i wszystkich mieszkańców tych ziem, aby niosąc cierpliwie ciężary tak trudne, jakie wojna nakłada, dopomagali w miarę sił swoich wojsku Rzeczypospolitej polskiej w jego krwawej walce **o ich własne życie i wolność.**

Podpisany Józef **Piłsudski**, wódz naczelny wojsk polskich.

Dnia 26 kwietnia 1920 r. Główna kwatera.

Polska uznaje niepodległą Ukrainę

Warszawa. (PAT). Komunikat **urzędowy.** Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Rząd polski, uznając prawa Ukrainy **do niezależnego** bytu państwowego, uznał Dyrektoryat niepodległej ukraińskiej rzeczypospolitej ludowej z głównym atamanem Simonem Petlurą na czele za **zwierzchnią władzę ukraińskiej rzeczypospolitej ludowej.**

Zwycięskie zakończenie strejku w Łodzi

Łódź. (PAT). Wczoraj, we wtorek, odbyła się w województwie konferencya z robotnikami przemysłu włókienniczego. Rokowania doprowadziły do porozumienia. Robotnikom przyznano podwyżkę minimalną 90, maksymalną 145 marek. Następnie odbyło się zebranie robotnicze, na którem po wysłuchaniu sprawozdania delegatów robotniczych uchwalono powrócić do pracy. Strejk zatem w przemyśle włókienniczym został zakończony.

Rokowania między Litwą a Rosyą

Warszawa. (PAT). Litewska agencya tel. donosi: Rokowania między Litwą a Rządem sowieckim rozpoczną się z początkiem maja b. r. w Moskwie. Delegacya pokojowa liczy 30 członków, opuszcza ona Kowno 30 kwietnia. Prezydentem delegacyi jest Maruszewicz.

Rokowania między Finlandyą a Rosyą

Kopenhaga. (PAT). „Berlingske Tidende" donoszą z Helsingforsu: Rokowania w sprawie zawieszenia broni pomiędzy Finlandyą a Rosyą sowiecką zostały tymczasem **przerwane.**

Wybory do konstytuanty łotewskiej

Ryga. (PAT. Radio). Wybory do konstytuanty łotewskiej dały wynik następujący: **Socyalnidemokraci 57 mandatów**, demokraci 6, stronnictwo mniejszej własności rolnej 1, zjednoczenie rolników 26, inflancka własność rolna 17, inflancka chrześcijańska partya rolników 6, ryskie stronnictwo niezawisłych 6, Niemcy 6, żydzi 6, Rosyanie 4, Polacy 1, ogółem mniejszość narodowa 17,

Uchwały konferencyi w San Remo

Paryż. (PAT). Dzienniki donoszą następujące wiadomości o ostatniem posiedzeniu Rady najwyższej. Na początku posiedzenia podpisano protokół traktatu pokojowego z Turcyą. Traktat ten zostanie ogłoszony 10 maja. Następnie oświadczył Nitti, że otrzymał od Trumbicza telegram z propozycyą bezpośredniego załatwienia kwestyi adryatyckiej. Najwyższa Rada zgodziła się na ten projekt. Na wniosek Hymansa postanowiono, aby następne posiedzenie Rady najwyższej odbyło się 25 maja w Spaa. Bez dyskusyi zgodzono się, aby kancler niemiecki został zaproszony na to posiedzenie pod warunkiem, że rząd niemiecki przedłoży przedtem do zbadania rzeczoznawcom propozycyę co do rozbrojenia, ustalenia kontyngentu wojska i odszkodowań.

Krwawe zajścia w Poznaniu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 kwietnia.

O poniedziałkowych zajściach w **Poznaniu** (patrz wczorajsze telegramy PATa) dowiaduje się Wasz korespondent następujących szczegółów:

W poniedziałek 26 bm. miały się odbyć pertraktacye pracowników kolejowych z ministerstwem dla byłej dzielnicy pruskiej w sprawie podwyższenia płac w myśl uchwały sejmowej. O 3 po południu tłum kolejarzy, złożony z około 1000 ludzi, udał się z dworca ku zamkowi, gdzie pertraktacye były już na ukończeniu i miało przyjść do porozumienia. Tymczasem policya z prezydentem policyi Rzepeckim na czele **zagrodziła pochodowi drogę.** Tłum nie ustępował i w tej chwili padły **strzały**, co do których nie ustalono, czy nie były **prowokacyą.** Policya dała **3 salwy**, od których padło **3 zabitych i 7 rannych.** Tłum rozprószył się, ale następnie zgromadził się znowu i **włożywszy trupa na nosze**, skierował się ku miastu.

Policya schroniła się na dziedziniec wojskowy i zawezwała **pomocy wojskowej.** Wojsko obsadziło dworzec i wysłało patrole na miasto. Tłum w swym pochodzie wybił szyby w prezydyum policyi i **rozbroił straż przy więzieniu wojskowem**, skąd wypuszczono około 100 więźniów. Wieczorem na krańcach miasta ludność cywilna i marynarze **rozbrajali patrole**, przyczem **nastąpiła** wymiana strzałów, od których padli **zabici.** W mieście ogłoszono stan **wyjątkowy.**

Wieczorem udała się do komendy wojskowej delegacya, złożona z 9 osób: przedstawicieli PPS, NZR, związków zawodowych, kolejarzy i t. d. Delegacya oświadczyła, że prosi o wydanie odezwy uspokajającej i żeby władze wojskowe przedstawiły rządowi następujące żądania:

1) natychmiastowe **odwołanie ministra Seydy** i przyspieszenie zniesienia ministerstwa dla b. zaboru pruskiego,

2) natychmiastowe **aresztowanie prezydenta policyi Rzepeckiego** jako sprawcę krwawych zajść,

3) przysłanie komisyi sejmowo-rządowej, któraby wspólnie z organizacyami robotniczymi przeprowadziła śledztwo i wyda stosowne zarządzenia.

Wzburzenie w mieście jest ogromne. Wojsko jest skonsygnowane. Jak słychać, miano pochodowi odebrać **2 niemieckie sztandary.**

W sprawie tych zajść wniósł na wczorajszem posiedzeniu sejmu pos. tow. Niedziałkowski następujący **wniosek nagły:**

Sejm wzywa rząd, aby

1) do dni 10 przedłożył sejmowi dokładne sprawozdanie o przebiegu, przyczynach i skutkach zaburzeń,

2) przeprowadził surowe śledztwo w sprawie postępowania policyi i jej prezydenta Rzepeckiego.

W kuloarach sejmowych krąży pogłoska, że wskutek tych zajść minister Seyda **zgłosił dymisyę.**

(Najwyższy czas po temu! Wogóle byłaby teraz stosowna pora do zniesienia szkodliwej odrębności dzielnicowej. (Przyp. Red.).

TELEGRAMY

z dnia 28 kwietnia

Ofenzywa wojsk polskich

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 27 b. m.:

Blisko od 6 tygodni armie bolszewickie prowadziły nieustannie i uporczywie ataki na linii naszego frontu. Przeciwnik, odparty zwycięsko przez nasze wojska, nie zaniechał bynajmniej zamiarów ofenzywnych, koncentrując bez przerwy świeże siły, ściągane z najodleglejszych rosyjskich frontów, widocznie w postanowieniu osiągnięcia za wszelką cenę decydujących sukcesów wojennych. Przeciwdziałając zamiarom nieprzyjacielskim, armia nasza, prowadzona osobiście przez wodza naczelnego, **przeszła dnia 25 kwietnia b. r. do ogólnej kontrofenzywy na Podolu i Wołyniu.** Pierwszy dzień ataku, prowadzonego przez wszystkie oddziały z nadzwyczajną brawurą i z zastosowaniem technicznych środków walki, doprowadził na północnem skrzydle do zdobycia Owrucza, Kremna, Wilska i Czudnowa. Wyzyskując zwycięstwo pierwszego dnia, **rozbicie i popłoch nieprzyjaciela**, wojska nasze rozpoczęły dnia 26 kwietnia b. r. na całej linii **energiczny pościg.** Pozostając w ciągłym kontakcie z uciekającym nieprzyjacielem, zajęto 26 kwietnia o godz. 8 **Żytomierz** po krótkiej i zaciętej walce. W obszarze Żytomierza została rozbita 58 dywizya sowieckiej piechoty i 17 dywizya jazdy bolszewickiej. Znaczna zdobycz wojenna wpadła w nasze ręce. Dotychczas nie zdołano przeliczyć ilości zabranych jeńców, zdobytych dział, samochodów, kulomiotów i wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego.

Na Podolu wojska nasze osiągnęły linię Działduszkowo-Michałkowce-Wierzbowiec-Zwan. Akcya posuwa się tu **zwycięsko** z nieporównanym impetem. Świetne rezultaty osiągnięte w krótkim czasie zawdzięczać należy entuzyazmowi i żelaznej wytrwałości naszych oddziałów wszystkich broni, które w trudnym terenie wykonują długie i uciążliwe marsze, nie szczędząc sił, by uzyskać wytknięty cel.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Kuliński, pułkownik.

Międzynarodowa misya socyalistyczna u P. P. S.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyła się konferencya międzynarodowej misyi socyalistycznej (Cohn, Renaudel, Shaw, Schaffer) z komisyą parlamentarną P. P. S. Nasi posłowie

Nowa konferencya

Lyon. (PAT. Radio). „Daily Mail" donosi, że w maju, jeszcze przed konferencyą w Brukseli, odbędzie się konferencya prezydentów ministrów państw koalicyjnych z udziałem kanclerza Rzeszy niemieckiej Müllera.

Nauen. (PAT. Radio). „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że na konferencyę w Spaa, która odbędzie się 25 maja, wydelegowani zostaną kanclerz państwa, minister spraw zagranicznych, minister spraw wewnętrznych i minister finansów.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Krakowska Rada Robotnicza wraz z komitetem majowym odbędzie posiedzenie we środę 28 kwietnia br. o godz. 7 wiecz. w sali Związku stowarzyszeń robotniczych ul. Dunajewskiego 5, II. p. Wzywa się wszystkich towarzyszy i towarzyszki mające objąć funkcye podczas obchodu 1 maja, aby niezawodnie na posiedzenie to przybyli.

Baczność Członkowie Konsumu Związku Robotniczego! (Brzozowa 8). Z powodów natury technicznej II Walne zgromadzenie odroczone zostało do niedzieli 2 maja, godz. 10 przedpołudniem. Porządek dzienny niezmieniony. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacyi konsumowej.

Zarząd.

—ooo—

Ruch spółdzielczy

Do wszystkich kooperatyw Małopolski i Śląska Cieszyńskiego

Przypomina się, że koperatywy, chcące wziąć udział w Zjeździe Robotniczych Stowarzyszeń Spożywczych w Warszawie, który odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 maja br. winne **bezzwłocznie** przesłać nam pełnomocnictwa swoich delegatów do zatwierdzenia. Spisy członków, zatwierdzone przez władzę, przydzielającą kontyngent, są ze względów formalnych pożądane. — Pełnomocnictwa zatwierdzone wręczy się delegatom w Warszawie przed zjazdem. Zgłaszać się po nie należy u tow. Ziffera lub Dra Nelkena w lokalu Związku warszawskiego, ul. Wolska 44.

Delegaci winni przywieźć ze sobą dokładne sprawozdania z obecnego stanu kooperatyw i ostatnie bilanse, w szczególności wykaz rozdziału zysków.

Zarząd Związku kooperatyw robotniczych „Proletaryat" w Krakowie.

Ruch kolejarski

Kolejarze krakowscy przeciw militaryzacyi kolei

Pierwszy Maja świętem zorganizowanych kolejarzy

W niedzielę 25 kwietnia odbył się w Krakowie przy ul. Dunajewskiego wielki wiec kolejarzy z porządkiem dziennym: 1. Militaryzacya kolei. 2. Przymusowa Komisya rozjemcza, oraz na żądanie zgromadzonych 3. Święto 1 Maja.

Wiec zagaił kol. Grylowski, omawiając ogólne położenie pracowników kolejowych, oraz sprawę strejkową, poczem udzielił głosu do pierwszego punktu kol. Jamrozowi, który skreślił stanowisko Rządu obecnego w stosunku do kolejarzy, oraz przewodnią myśl ustawy o militaryzacyi kolei, oraz przymusowej Komisyi rozjemczej, zaznaczając w swym przemówieniu zapatrywania pracowników kolejowych tak co do ustawy o militaryzacyi, jakoteż i projektu Ministerstwa Sprawiedliwości o tych komisyach.

Następnie kol. Grylowski poddał krytyce stanowisko Związku urzędniczego (białego) do Zawodowego Związku Kolejarzy, który obrzuca nas haniebnymi przezwiskami, niegodnymi współtowarzyszy jednej i tej samej pracy. — Związek urzędniczy nie jest zdolny do jakiejkolwiek pracy twórczej i walki o byt kolejowego pracownika, lecz jest tylko nieudolnem naśladowaniem działań członków Zawodowego Związku a został utworzony i istnieje tylko celem **rozbijania solidarności pracowników kolejowych** i utrzymywania go na tymsamym poziomie niewolnictwa, który istniał za Rządów zaborczych; cała akcya Związku urzędniczego polega tylko na zwalczaniu dążności i żądań członków Zawodowego Związku, oraz szkalowaniu go, co do czego innego ludzie ci, myślący tylko o sobie nie są zdolni. Jeżeli w ten sposób zawodowa inteligencya będzie pojmowała swoje stanowisko w społeczeństwie kolejarskiem i nie złączy się z całą rzeszą kolejowych pracowników a tylko będzie go ciągle zwalczała, — to kolejarz przeprowadzi swe postulaty wbrew i bez inteligencyi, która zmarnieje, jakkolwiek przez branie czynnego udziału w życiu kolejowego pracownika, mogłaby się dźwignąć. Odczytuje rezolucye oraz otwiera dyskusyę nad niemi i referatami.

Głos zabiera kol. Kornicki, przedstawiciel pocztowców, który w silnem przemówieniu przyjętem gorąco przez zgromadzonych, wykazywał wady obecnego ustroju społecznego, podkreślając obowiązek solidaryzowania się kolejarzy i pocztowców z całą klasą pracującą.

Kol. Bobek uzasadniał w dłuższem przemówieniu stanowisko kolejarzy do omawianej ustawy, oraz projektu i zaznaczył, że wobec braku konstytucyi w państwie polskiem, powinniśmy żądać jak najszybszego jej uchwalenia, aby wreszcie raz obywatel polski znał swoje prawa i obowiązki.

Kol. Perec przemawia w duchu poprzednich mowców i odpiera zarzuty, jakoby pracownik kolejowy względnie lud pracujący, miał zamiar gnębienia kogoś w Polsce, nie mniej jednak, chce walczyć z kapitalizmem, który rujnuje klasę pracującą i przez który klasa ta ginie z głodu i niedostatku. Kol. Zamojski chciałby, aby **Rząd militaryzował bogatych paskarzy i milionerów wojennych.**

Kol. Markiewicz domaga się zniesienia ustawy o militaryzacyi kolei i żąda w tym kierunku odpowiednich poprawek w rezolucyi, co jednakowoż wobec rzeczowego wyjaśnienia kol. Grylowskiego odpada.

Po oświadczeniu kol. Kornickiego, że pocztowcy przyłączają się do rezolucyi odczytanych, zarządza przewodniczący głosowanie nad niemi i rezolucye te przechodzą wśród entuzyazmu jednogłośnie.

Rezolucye te są następujące: 1) Zgromadzeni 25 kwietnia br. w Krakowie pracownicy kolejowi zszeregowani w Zawodowym Związku Kolejarzy oświadczają: Reakcyjny Rząd i Sejm — zależny od międzynarodowego kapitalizmu i wysługujący się jemu — ukręcił bat na kolejarza polskiego. To o czem się nie śniło zaborczym rządom — wprowadza rząd własny, ażeby ograniczyć do ostateczności obywatelską wolność kolejarzy. Zbyt wiele mamy obywatelskiego poczucia i szacunku dla siebie samych i społeczeństwa polskiego, ażeby nas naganiano do służby, jak karne roty aresztanckie dopiero pod przymusem przepisów karnych ustawy o militaryzacyi kolei; dlatego nie zgadzamy się bezwarunkowo na wprowadzenie w życie tej niedobywatelskiej ustawy, demoralizującej pracownika kolejowego, który **świadomy swoich celów i dążeń przyjętą na siebie pracę bez żadnego naganiania wykonywać potrafi i będzie.** Nie takiemi ustawami wychowuje się obywatelskie poczucie w społeczeństwie i nie damy z siebie robić dzieci, a ze społeczeństwa kata i wroga dla części tego społeczeństwa. Kolejarz polski zorganizowany, który pierwszy budował Ojczyznę w chwili przewrotu, żąda obywatelskiego traktowania równego z innemi klasami społeczeństwa i nie pozwoli nałożyć sobie kagańce. Kolejarz polski uważa ustawę o militaryzacyi kolei jako jeden ze środków, którymi międzynarodowy kapitał stara się złamać wyzwoleńczy ruch robotniczy i dlatego protestuje stanowczo z całą klasą pracującą przeciwko tej ustawie i zwraca się do swego naczelnego przedstawicielstwa zawodowego z żądaniem natychmiastowego rozpoczęcia akcyi, mającej na celu cofnięcie tej ustawy.

Zorganizowani w zawodowym Związku kolejarzy zwracają się również z żądaniem do Głównego Zarządu Z. Z. K. o bezzwłoczne przystąpienie do Centralnej komisyi Związków Zawodowych w Warszawie.

2) Jakkolwiek uważamy ogłoszenie bezrobocia za ostateczny środek pracującej klasy w celu wymuszenia na kapitale zgody na żądania stawiane przez klasę pracującą, to jednakowoż nie mniej uważamy, że prawo koalicyi robotniczej przeciwko kapitalizmowi — zdobyte od lat musi być utrzymane i nie wolno go naruszać. Dlatego protestujemy stanowczo przeciwko zachciankom i zbrodniczemu działaniu reakcyjnej fali zaciemniającej coraz więcej swobodę klasy robotniczej i nie godzimy się na projekt Ministerstwa sprawiedliwości o załatwieniu zbiorowych zatargów między pracobiorcami a pracownikami w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej i żądamy wspólnie z całą klasą pracującą wycofania z Sejmu tego projektu, który zaostrza coraz więcej stosunek klasy pracującej do rządu i może wywołać nieobliczalne w skutki tarcia i walki społeczne. Rozumiemy zachłanność pracobiorcy i międzynarodowego kapitału i chęć wyzyskania przez niego robotnika, ale nie na to krwawił się w sześcioletniej wojnie na całym świecie robotnik polski i krwawi się jeszcze, ażeby nie mógł decydować o swoim własnym losie i o obronie swojej rodziny. Nie tą drogą i nie panowie kapitaliści zbudują Ojczyznę, lecz swoją pracą i potem, zbudują ją robotnik. Klasa pracująca nie da sobie wydrzeć wywalczonego już prawa a rzucona rękawicę walki podejmie.

3) Tak ustawa o militaryzacyi kolei, jak i projekt komisyi przeciwstrejkowych dotykają boleśnie pracownika kolejowego i rząd i Sejm wrogo się odnoszą do nas kolejarzy, jedynie socyalistyczni posłowie bronili nas przed temi ustawami i w rządzie i w Sejmie. Dlatego uznając ich pracę tak w tej, jak i w każdej innej sprawie, gdzie idzie o podniesienie dobrobytu pracującego ludu czujemy się w obowiązku **podziękować im za popieranie naszych dążeń i wyrażamy im nasze zaufanie, życząc im powodzenia na drodze dalszej obrony naszych interesów i dalszej walki o słuszność i sprawiedliwość.**

Po przemówieniu kol. Bednarczyka i Zamojskiego w sprawie świętowania w dniu 1 maja br. uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni uważają dzień 1 maja jako święto pracującego ludu całego świata i zobowiązują się święcić ten dzień wstrzymaniem się od pracy z wyjątkiem potrzebnego pogotowia i służby ruchu. Niech żyje pierwszy Maj! Niech żyje lud pracujący i zorganizowany kolejarz! Niech żyje ludowa Polska — wolna i niepodległa!"

Przegląd społeczny

Warszawski strajk w zakładach użyteczności publicznej odwołany. W niedzielę odbyło się przy udziale około 4000 ludzi zgromadzenie członków zblokowanych związków elektrowni, gazowni, tramwajów, telefonów, teatrów i robotników miejskich. Uchwalono jednogłośnie protest przeciw projektowi ustawy o przymusowych sądach rozjemczych, poczem przeprowadzono obszerną dyskusyę nad sprawą strejku i rokowań ugodowych. Mowcy komunistyczni wystąpowali przeciw układom i postawili odpowiednią rezolucyę, która jednakowoż została odrzucona. Uchwalono natomiast rezolucyę następującą:

„Zebranie ogólne członków Związków zakładów użyteczności publicznej stwierdza, że walka, którą rozpoczęli robotnicy instytucyi użyteczności publicznej, spowodowana została obecnym katastrofalnym stanem gospodarki kapitalistycznej. Z jednej strony pieniądz traci coraz bardziej na wartości, co zmusza robotników do ciągłych żądań podwyżkowych, a z drugiej strony burżuazya nie może dobrowolnie tych żądań zaspokajać, gdyż byłoby to przyznaniem się do zupełnego bankructwa. W tej sytuacyi, robotnicy mogą ochronić siebie i swe rodziny od zagłady i śmierci głodowej tylko w drodze walki, jak tego dowiedli robotnicy metalowi i górnicy. Ogół robotników zakładów użyteczności publicznej gotów jest do podjęcia bezwzględnej walki w razie odrzucenia żądań robotniczych i odmownej odpowiedzi ze strony rządu w dniu 27 b. m.".

Uchwalenie tej rezolucyi oznacza odroczenie strejku aż do ukończenia rokowań, wszczętych z rządem i zarządem gminy przy interwencyi posłów PPS.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Środa: Lilla Weneda, Słowackiego.
Czwartek: Ciemne siły, Stef. Grabińskiego.
Piątek: Nawrócenie kap. Brassbound.
Sobota: Lilla Weneda, Słowackiego.
Niedziela pop.: „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego.
Wieczór: „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego.

Teatr „Bagatela".

Środa: Papierowy kochanek.
Czwartek: Sprawa Kaisera.
Piątek: Papierowy kochanek.
Sobota: Papierowy kochanek.
Niedziela pop.: Sprawa Kaisera.
Niedziela wiecz.: Twarz i maska.

Teatr powszechny

Środa: „Baron cygański".
Czwartek: „Gęsi i gąski".

Operetka w Nowościach.

Środa: Sybilla premiera
Czwartek: Sybilla
Piątek: Sybilla.
Sobota: Sybilla.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha).

Środa: prof. dr. J. Flach: „Kobieta dzisiejsza".

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Czwartek: prof. Dr Mar. Szyjkowski: Cykle ryцerskie w średniowieczu.
Sobota: prof. Dr Józef Reiss: Puccini: Cyganerya (z ilustr. muz.).

—ooo—

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 21 kwietnia b. r. podwyższa się cenę prądu:

dla światła z Mk 4·— na Mk 7·— za 1 kwg.
dla motorów z Mk 2·— na Mk 3·50 za 1 kwg.

W tym samym stosunku podniesione zostaną ryczałty.

Podwyżka cen obowiązuje od odczytów za kwiecień b. r., czyli że rachunki za maj 1920 obliczane będą już po podwyższonej cenie.

Kraków. d. 23 kwietnia 1920.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Ma[illegible] Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).